

CEO HUAWEI: NIE PLANUJEMY PODBIJAĆ RYNKU AMERYKAŃSKIEGO

Huawei rośnie z każdym rokiem, a jego zeszłoroczny przychód wyniósł 107 miliardów dolarów. Ren Zhengfei, założyciel i szef koncernu, podkreśla jednak, że nie skupia się na wielkości firmy. Jego celem jest dostarczanie jak najlepszych usług i podążanie za stale zmieniającymi się potrzebami ludzi.

Świat komunikacji krok po kroku podąża w kierunku chmury. Obecnie na całym świecie powszechne stają się lokalne rozwiązania, które w przyszłości najprawdopodobniej połączą się, tworząc ogromną globalną chmurę. Dla Huawei najważniejsze jest to, czy firma będzie w stanie ten globalny rynek obsłużyć. Dlatego też inwestuje w badania naukowe ukierunkowane na przyszłość.

„Staramy się zgłębiać niektóre z nowych odkryć naukowych i wynalazków technologicznych oraz przygotowywać się do wymyślania produktów, które mogą lepiej dostosować się do przyszłych potrzeb” – tłumaczy Ren Zhengfei. W tym celu firma zatrudnia własnych naukowców, jednocześnie wspierając także zewnętrznych badaczy i profesorów z całego świata. Zaznacza przy tym, że nie chodzi tylko o bilans. „Pracując z uniwersytetami, przyjmujemy zasady podobne do zasad działania inwestycji zgodnie z amerykańską ustawą *Bayh-Dole*. Oznacza to, że zapewniamy fundusze, ale wyniki badań należą do profesorów, a nie Huawei”.

Chiny powinny postawić na edukację

Zachód ma kreatywne podejście do wszystkich rodzajów edukacji, od szkoły podstawowej do szkolnictwa wyższego, a Chiny wciąż stosują jednolite podejście, w którym trudno jest wyróżnić i wspierać uzdolnione jednostki. Ren Zhengfei twierdzi, że w tej kwestii jego kraj musi się uczyć od Zachodu i starać się go dogonić, a instytucje szkolnictwa wyższego powinny skupić się na badaniach, podobnie jak robią to naukowcy. „Uważam, że jest mało prawdopodobne, aby w krótkim czasie Chiny mogły dogonić Zachód pod względem nauki i technologii. Mam jednak nadzieję, że będziemy mogli wnieść technologiczny wkład do świata przyszłości” – komentuje.

Huawei jest legalnie działającą firmą, a jej produkty są bezpieczne

Huawei szanuje prawa własności intelektualnej i sam zawnioskował w zeszłym roku o największą liczbę patentów na całym świecie. Gdyby koncern nie dbał o ich poszanowanie, zgodnie z tym, o co jest oskarżany, również miałby ogromne kłopoty. „Nasze roczne inwestycje w badania i rozwój wynoszą od 15 do 20 mld dolarów. Mamy, rozproszone po całym świecie, centra kompetencyjne w zakresie badań i rozwoju, w których zatrudnionych 80 000 pracowników. To nie jest coś, co można osiągnąć okradając innych” – podkreśla Ren Zhengfei.

Nie chce na siłę przekonywać USA, że produkty Huawei są bezpieczne, a firma działa zgodnie z prawem, ponieważ koncern nie planuje podbić rynku amerykańskiego. Zaprasza jednak naukowców

i polityków do odwiedzenia laboratoriów oraz dialogu, dzięki któremu będzie można lepiej się zrozumieć i rozwiązać wszelkie niejasności dotyczące Huawei. „To, czy uda nam się ustabilizować tutaj naszą obecność nie jest dla nas aż tak istotne, ponieważ nawet bez rynku amerykańskiego już staliśmy się numerem jeden na świecie”. Dodaje jednak, że „Współpraca dla wspólnego sukcesu jest w dzisiejszym świecie niezbędna. Chiny to rynek 1,3 miliarda ludzi, a Stany Zjednoczone to rynek zaawansowanej nauki i technologii. Jeśli te dwa światy się połączą, utworzy się silnik, który może napędzać gospodarkę światową i wyprowadzić świat z obecnej trudnej sytuacji”.

Sztuczna inteligencja to przyszłość ludzkości

Zhengfei uważa, że sztuczna inteligencja odegra niezwykle ważną rolę, nie tylko w branży telekomunikacyjnej, ale w całym społeczeństwie. Produkcja stanie się wysoce zautomatyzowana, co znacząco wpłynie wydajność, bo maszyny będą mogły pracować 24 godziny na dobę, przez 7 dni w tygodniu, działając nawet w trudnych warunkach. „Już dzisiaj niewiele osób pracuje na naszych liniach produkcyjnych, choć sztuczna inteligencja zasila je tylko częściowo. W przyszłości będziemy potrzebować jedynie pięciu lub sześciu osób do uruchomienia pojedynczej linii produkcyjnej” – przewiduje.

Twórca Huawei nie boi się jednak o to, że maszyny całkowicie zastąpią ludzi, co mogłoby np. powodować zamieszki społeczne, traktując to jedynie jako wyobrażenia socjologów, polityków lub pisarzy, którzy o sztucznej inteligencji nie wiedzą zbyt wiele. „Naukowcy starają się wykorzystywać sztuczną inteligencję do poprawy produktywności i optymalizacji sposobu pracy, więc raczej powiększy bogactwo ludzkości, zarówno materialne, jak i psychiczne. Dlatego uważam, że wszystkie kraje muszą traktować sztuczną inteligencję bardzo poważnie” – podkreśla.